

ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA
dla osób, rodzin i organizacji katolickich



„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE“

Kosztuje:
rocznie 5 zł.
półrocznie 2 zł. 60 gr.
kwartalnie 1 zł. 40 gr.
prenumerata płatna zgóry

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZEŃ:

cała strona 100 zł.
wiersz milimetryowy 30 gr.
między szpalami 50 gr.
dla poszukujących pracy 15 gr.

Twoja cześć chwała, nasz wieczny Panie!

Wśród lasu chorągwy, powodzi kwiatów, morza głów ludzkich wędruje na Boże Ciało uroczysta procesja i wyprowadzi w triumfalnym pochodzie Chrystusa Pana, Boga Żywego, utajonego w Najświętszym Sakramencie. Wyprowadzi Go na ulice miast, na drogi wiejskie nie tylko dlatego, by błogosławił ludowi Swemu, wyprowadzi Go przedewszystkiem dlatego, by dać dowód, że Jego Chrystusowe królowanie sięga poza mury świątyni i obejmuje całokształt życia ludzkiego.

Chrystus, bowiem nie kto inny ma prawo do człowieka; a człowieka obowiązkiem jest uznać to Królowanie Boże. Uznać prawo Boże i zasady, jakie reprezentuje instytucja stworzona przez Samego Chrystusa, Kościół Katolicki. Człowiek jednak nie tylko tych praw i zasad nie chce uznać, ale je nawet zwalcza. Uważa bowiem w przewrotności swojej myśli, że Chrystusa, Jego prawa i zasady zamknąć należy tylko w murach kościołów. Na ulicy, w sklepie, w urzędzie, w szkole, w rodzinach nie ma miejsca dla Chrystusa. Tu niepodzielnie chce panować człowiek, ze swoimi błędnymi zasadami, ze swoją wykoszlawioną etyką, ze swoimi wygodnymi prawami. I o to właśnie dziś rozgorzała walka. O władztwo Chrystusowe nad światem. O to walczymy dziś Kościół, o to walczą jego organizacje, walczą Akcja Katolicka, o to walczą prasa katolicka, o to walczymy powinien każdy prawy katolik.

I w walce tej nie wolno nam ustąpić ani na krok nawet. Maloduszni, chwiejni, katolicy bawiący się w kompromisy, niech zejdą z drogi, niech zejdą gdzieś na tyły i niech nie przynajmniej się do tego, że są katolikami, bo wstyd nam tylko przynosi. Niech zrobią miejsce dla tych, co idą śmiało i odważnie w bój za Chrystusa i Jego panowanie.

Boże Ciałło jest właśnie tem świętem, którego zadaniem jest publicznie zamianowanie tych uczuć, które stanowią cel naszej walki. Chcemy i żądamy, by Chrystus Pan był uznawany w życiu publicznym, tak

jednostki, jak narodów i państw! I dlatego wychodzimy w pochodzie triumfalnym razem z Chrystusem Żywym na ulice i śpiewamy: „Twoja cześć chwała nasz wieczny Panie!” musi rozleć się wszędzie, a przedewszystkiem w naszym narodzie, który dotąd się szczyści, że jest Twoim, Katolikiem.

O tę Twoją cześć i chwałę staczymy boje. Chcemy bowiem, by nam przewodził, Chryste, chcemy, by Twe zasady, były zasadami Pań-

stwa naszego, by Twe prawa były Jego prawami. I o to walczymy, i o to walki nie poprzestaniemy.

Pójdźmy w tym triumfalnym pochodzie Bożego Ciała nie jako reprezentanci tego, czy innego, pójdźmy jako katolicy wierzący i całem Sercem miłujący Ciebie o Chryste.

Źródłem Mocy i Siły naszej jesteś Ty Sam w Świętej Eucharystji i stąd na walkę zwycięską czerpać ją będziemy.

Ac.

Podcejrzone święta

Od kilku lat zaczyna nazywać się rozmaite obchody czysto świeckie—„świętami” jak np. „święto” dziecka, matki, ksiądzki i t. d.

Przyzwyczajając społeczeństwo do takich nowych rozmaitek, zresztą bardzo podejrzanych „święt”, mamy tworzyć „święt”, mimo pięknych hasel jeden wielki cel: ostatecznego zalczywania człowieka.

To też bardzo słuszne uwagi na ten temat daje w „Myśli Narodowej” (Nr. 26) p. J. Kozielewski. Oto wyjątki z jego artykułu:

„Cechą nowych „święt” jest dążenie do przeniesienia ich poza mury kościoła, a szczególnie, przy odbywaniu ich, usunięcia usług kapłanów, świeć...”

„Propagowanie nowych „święt” rozwija się zaczęło ze szczególną gwałtownością z jednoczesnym zniesieniem kilku „świąt” katolickich. Nie chcemy przez to bynajmniej twierdzić, żeby te same rzeczy czynili jedno i drugie, ale że kto chciał skorzystać z tej zbliżności i podrzucić społeczności katolickiej nowe „święta”, jak kulkulec jajo, to się nasuwa samo przez się.

Przed społecznością naszą staje mimowolne pytanie: Czy istotnie potrzebne są nam nowe „święta”? Przecież my od szeregu wieków wiemy z tych rzekomo nowych „świąt” dobrze znany, wrosły one w naszą krew, w przemysłowe, instynkty.

„Święto wiosny” np. przeżywamy podniosło w świecie zmartwychwstała Chrystusa; coś głębszego i bardziej kojącego dla mózgu nowe pomysły?

„Święto dziecka” — to Święta Bożego Narodzenia, przepojone miłością rodzinną, owionięte czarem mistycznym tajemnic przedwiecznych, wryte głęboko w serca umysły, obyczaj, w sam instynkt ludów chrześcijańskich, a drugim świętem dziecka u nas i u wszystkich ludów katolickich — to dzień pierwszej Komunii Świętej.

Świąt matki mamy bardzo wiele w świątach Matki Boskiej, wzoru najdoskonalszego wszystkich matek. Czyż nam, chrześcijanom, wychowanym na tysiącletniej czci dla tej Matki Najświętszej i najbardziej ludzkiej, potrzeba jeszcze odrębnego „święta” matki? I jakże z matek naszych, czcigodnych, przeznaczonych, pełnych obowiązku i pobożności, zgodziłaby się, aby jej oddawano cześć, zamiast Matki Bożej?

Nie jest nam potrzebne takie „święto”, również jako Arycyzmom. Od tysięcy lat, choćy starego Homera biorąc na świadka, mamy poszanowanie dla matki, rodu, dla kobiety, a ta cześć odwieczna, złączona z kultem religijnym, wystrzeliła u nas, Polaków, wyniosła i bujnym kwiatem czci dla naszej Paniłki Przenajświętszej...

Szerzenie kultu matki u nas przysłało by się tylko takim społeczeństwom, które nie otaczają szacunkiem kobiety, jak społeczność żydowska np. — dla której rabin Meir z II w. po Chrystusie ułożył błogosławieństwo, wprowadzone do modlitwy codziennej żydów i odmawiane do dziś dnia: „Bądź pochwalony. Wlekuisty Boże Nasz, Władco świata, żeś nami stworzył kobietą”...

Zapewne doczekamy się szeregu nowych „świąt”. Czemu nie mielibyśmy, np. obchodzić „święta gamka” i „brida” jako „święta życia osiadłego”, „święta „kufia”, jako „święta gromadkiego, no i, naturalnie, jasnej myśli; „święta „rumby”, jako „święta radości i życia; „święta konia (osioł podobno w Polsce rzadki), jako „święta przenikania (zdradzie) (co by to był za filozoficzny podkład).

Ale co my, katolickie społeczeństwo, do tego mamy? My si musimy gruntnowo, i natychmiast przeciwstawić temu zaletowi żelaznego smaku i podejrzanej gorliwości „świętowania”. Przywrócić „świętu” jego istotne znaczenie i miary.

„Mea Culpa“ żydów niemieckich.

Żydowska Agencja Tel. donosi z Berlina, że ostatni numer „Die Brucke”, dodatku do „Berliner Tageblatt”, całkowicie poświęcony jest kwestji żydowskiej w Niemczech. M.in. zabiera głos przywódca „Związku Żydów narodowo-niemieckich”, Maks Neuman, który wylicza cały szereg błędów i grzechów, popełnionych przez Żydów wobec społeczeństwa chrześcijańskiego Niemiec.

„Było słabością sentymentalną — pisze dr. Neuman — gdy Żydzi Niemiec nie mogli się zdecydować na to, aby wystąpić przeciwko niebezpieczeństwu Żydów w wschodnich z całą bezwzględnością, jaka była naturalnym obowiązkiem dla każdego Niemca, stało się to pomimo ostrzeżeń ze strony zwolenników naszego związku Żydów niemiecko-narodowych. Było to bezwzględnością i nieudolnością, gdy się tolerowało wyczyny literatów i artystów w imię t. zw. „Wolności sztuki”. Było też głupotą i słabością zarazem, gdy się tolerowało „ruch ateistyczny” i często wbrew wewnętrznu uczuciu i przekonaniu zaliczało się go do stronnictw, które w ciągu nieszczęśliwych 14 lat burzyły żydowską tradycję, w pierwszym zaś rzędzie niemiecką. Gdyby tego wszystkiego nie było, wówczas nie stałoby się 30 stycznia 1933 roku, to, co się niestety stało i dzieje się po dzień dzisiejszy”. Dr. Neuman kończy swe wywody twierdzeniem, że obecnie nie wszystko jest stracone, że Żydzi Niemiec, w pierwszym rzędzie powinni niemieckim ołharować swe serce, wówczas może dzieć ich spotka lepsza przyszłość.

Czas najwyższy, aby i u nas Żydzi przestali ulegać słabości popierania ruchu bezbożniczego i zaprzestali wydawania i redagowania „Wolności i Sława”, „Racjonalist”, „Wiadomości Literackich”, „Epoiki”, „Antykiarykała” i t. p.

„Osservatore Romano” przeciwko zwyrodniałemu kapitalizmowi.

W korespondencji z New Yorku organ Stolicy Apostolskiej zaznacza, że społecno-ekonomiczne poczynania prezydenta Roosevelta wywołały niepokój w kapitalistycznym świecie Stanów Zjednoczonych. Ten zwyrodniały kapitalizm stoi w obliczu klęski, w jego katastrofalnej sytuacji nie zmieniać nie wolanie o ratunek, z jakiem żółta prasa Hearsta zwraca się do partii republikańskiej, będącej, jak wiadomo w opozycji do stronnictwa Roosevelta. Hearst domaga utrzymania nadal „amerykanizmu”, za którym kryją się jednak wszelkiego rodzaju spekulanci, posiadacze monopolów w przemyśle i bankowości, zwolenci wysokich stawek celnych i wyznawcy Ku-Klux-Klanu, nienawidzący katolików, ponieważ społeczna polityka katolicyzmu odzwierciedla jakoś wymierzony przeciw ich egoizmowi.

Z życia katolickiego.

3000 pielgrzymów w Ojciec św. Przyjmując 9 czerwca na audyencji trzy tysiące pielgrzymów hiszpańskich Ojciec św. wyraził wielką radość z tak wspaniałej manifestacji szczerze religijnych właśnie w chwili smutnych doświadczeń i cierpień Kościoła w Hiszpanii. Podniósł zasługę chowienstwa, poddane niekiedy próbom i episkopatowi, który odpowiedział duchem w pełni zrozumienia swej odpowiedzialności potrafił stawić czoło obecnym warunkom. Jeśli Ojciec św. dostrzega z jednej strony zbierające się chmury zła, smutku i rozpaczy, to z drugiej widzi pociągające przywiązanie katolików hiszpańskich do wiary ojców, co stanie się ratunkiem dla Hiszpanii. Jeżeli obserwować obecne zniszczenie i przesładowania, wszystkiego m.żna się obawiać na przyszłość, mimo wszystko jednak uważa należy, że, gdy ludzie w wierze i miłości Boga walczą, wyprzedzają Bóg zawsze zwycięża, a zwycięstwo Jego płynie nie z zemsty, lecz z miłosierdzia.

Następnie, przechodząc do ostatniego pakietu czterech, Papież wyraził życzenie, aby pakiet ten istotnie dał gwarancję pokoju, tak upragnionego przez ludność, a nie był zarzewiem nowych nieporozumień.

Nominacja ks. biskupa — sufragana pińskiego. Ojciec św. mianował ks. dr. Karola Niemirę, proboszcza parafii św. Augustyna w Warszawie, biskupem tytularnym Tawii, oraz biskupem sufragana diecezji pińskiej.

Ks. biskup — nominat Karol Niemira pochodzi z rodziny kresowej z Ukrainy. Urodził się w Warszawie dn. 28 października 1882 r. Mając lat dwa stracił rodziców i jako sierota wychowywał się w zakładzie, prowadzonym przez siostry zakonne. Po ukończeniu szkoły został przyjęty do seminarium duchownego w r. 1904, a po ukończeniu seminarium wyjechał na dalsze kształcenie się do Rzymu, gdzie odbył studia na Uniwersytecie Gregorianum, uzyskując dyplom doktora prawa kanonicznego. Po powrocie do kraju w r. 1911 otrzymał święcenia kapłańskie i został mianowany wikariuszem w Łodzi.

W roku 1912 ks. Niemira został przeniesiony do Warszawy do parafii katedralnej, wchodzącej do Kolegium św. Wawrzynia oraz mianowany obrońcą Sakramentu małżeństwa przy Sądzie archidiecejalnym. W r. 1917 ks. Niemira został mianowany kanonikiem honorowym. W r. 1919

dekretom Biskupa Polowego został powołany na stanowisko kapelana Wojsk Polskich.

W r. 1920 ks. Niemira został mianowany proboszczem katedry. W roku 1925 na wniosek Kurii Arcybiskupiej został mianowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. wizytatorem nauki religii w szkołach zakonowych na terenie m. Warszawy.

W roku 1926 został wybrany radnym m. st. Warszawy, który to obowiązki pełnił do ostatniej chwili, pracując w komisjach budżetowej, opieki społecznej i jako przewodniczący Komisji rozszerzenia sieci szkolnej. W roku 1929 z stał przeniesiony na probostwo do św. Augustyna, gdzie dotąd pracuje.

Poza powyższymi pracami ks. Niemira nauczał w gimnazjum Polniskiej, w seminarium nauczycielskim imienia Karłowicza i w szkole powszechnej Nr. III.

Ks. biskup-nominat dał się poznać społeczeństwu Warszawy jako cichy a nieustraszonej pracownik na niwie społecznej i dobroczynnej. W okresie wojny był członkiem Komitetu Obywatelskiego, prowadzącego kuchnię i herbarcznię dla biednych, był też w tym czasie członkiem zarządu Warsz. Tow. Dobroczynności, przyczyniając się wydatnie do ulżenia losu biednym, a zwłaszcza bezdomnym starcom. Jako duszpasterz jest kochany przez swych parafian, których cenią w nim gorliwość i miłość ku ludzom.

J. K. Biskup Bukraba i diecezja pińska pozyskuje w nowym Biskupie- sufraganie pasterza według myśli Bożej, całkiem sercem oddanego sprawie Łosiej, a bliższim.

Pielgrzymka chińska na audyencji papieżkiej. 7 czerwca Ojciec św. przyjął na uroczystej audyencji pielgrzymkę chińską, przybyłą do Rzymu przed kilkoma dniami na uroczystości jubileuszowe i konsekrację nowych biskupów chińskich. Do pielgrzymów Ojciec św. wygłosił przemówienie, dając wyraz radości i podziękowań, że pielgrzymka ta przybyła do Rzymu z okazji 70. rocznicy, w której Ojciec św. wygłosił, abowiem świadczy ona, iż owoce Odkupienia sięgają nawet odległych krajów. Rad jest również nadzieję Ojciec św. że w najbliższą niedziele dokona konsekracji nowych biskupów, następców Apostołów, których sam Jezus Chrystus powołał do nieniesienia owoców Odkupienia po całej ziemi. Udziału następnie Papież specjalnego błogosławieństwa Chinom, zwłaszcza zaś misjonarzom, którzy pracują w trudzie, którzy cierpią, czestokroć wierzając uśmierzają w obronie prawdy Chrystusowej. Błogosławił dalej Akcji Katolickiej w Chinach i wszystkim obywatelom, polecając im świadczenie o sobie w kra-

ju, że Ojciec św. kocha Chiny i za nie się modli.

Pielgrzymka ofiarowała wspaniałe dary, które Papież przeznaczył do muzeum misyjnego laterańskiego.

Nowy audytor Nuncjatury Apostolskiej. Przybył do Warszawy i objął urządowanie ks. prałat Alfred Pacini, audytor Nuncjatury Apostolskiej, ks. prałat Pacini dotychczas zajmował to samo stanowisko w Nuncjaturze w Belgradzie.

Stanowisko audytora w Nuncjaturze warszawskiej wakołało do czasu wyjazdu ks. Charlo, mianowanego arcybiskupem tytularnym i nuncjuszem w Ameryce Południowej.

Echa Złotu S. M. P. w Kynszynie

Pewnym panom okropnie widać nie podobał się Złot Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, jaki odbył się w Kynszynie podczas Zielonych Świątek. Robili przeto wspaniałostwo, co tylko mogli, byłoby tylko spieniężenie Złota w części zatrzymaniu, to już ich natura, tego wszystkiego, co katolickie, strasznie jakoś nie lubią.

I oto przedewszystkiem odmawia się organizatorom Złotu są w Magistracie na przedstawienie. Wprawdzie S.M.P. mają prawo narówni z innymi organizacjami do tej sali, toć przecie ich członkowie są obywatelami, płacącymi podatek, spełniającymi świadczenia muncypalne, są Polakami, ale coś „nieszczęście” chciało, że są katolikami i że katolickiej organizacji należało. Przez to w oczach tych panów są obywatelami podjętego gatunku, są obywatelami jakiejś tam X-ej czy XI-klaty, są „pariasami”. A takim właśnie do sali miskiej wzmierzono.

Ogromnie upokorzenie wszelkie zjady i złoty szczególnie w prowincjonalnych miastach okrzestia. Jest taka okrzestia w Kynszynie, Okrzestia Strazy Ogniowej. Należą do niej, jako strażacy, nawet i członkowie miejscowego S.M.P. Organizatorzy Złotu zwrócili się z prośbą o te okrzestia. Obiecano. Ale po to tylko, by w ostatniej chwili odmówić. Zdałoby się „wspaniałomyślnym” Panom, że organizatorzy Złotu okrzestia nie zdobędą i klapa będzie z całym Złotem. Trzoseczkę się pomylili, bo okrzestia była to i jeszcze lepsza.

Władza państwowa. Pragnie się w ten sposób uderzyć załóżone wiarę. Towarzystwo Jezusowe, aby najłatwiej zachować wiarę i moralność chrześcijańską, w sercach narodu hiszpańskiego, który dał Kościołowi Bożemu wielką i chwałę pełną postać Ignacego Loyoli, a jedno cześnie osiągnął najwyższą władzę Kościoła, zwał ją „władzą obcą narodowi hiszpańskiemu, władzą Namiestnika Jezusa Chrystusa”.

Wiaruski Złota hiszpańskiego dla Stoicy Świątek.

Jeśli jednak obraz Namiestnika Chrystusowego rąn głęboko okowicie serce Papieża, nie sądzi On, by obrazem ta „mogła choć trochę” zachwiać tradycyjnem odnaniem się narodu hiszpańskiego Stoicy Piotrowej. „Przeciwie, Papież pewien jest, że — jak to już nieraz wykazywał — jest miłość do Ojca św. woli fundatorzy próby bardziej jeszcze wzmożona.”

Polowizacja godna niewdzięczności.

Aktem pozwalającym godnej niewdzięczności i objawem niesprawiedliwości jest wzbronienie prawa nauczania zakonnikom, który temu poświęcił ze znajomością rzeczy, budząc wielkie zaufanie rodziców i osiągając wspaniałe rezultaty. Gwałcąc prawo własności i wolę założycieli osiemnastoletni „owładnięci” budynkami, by stwarzać tam szkoły laicyzacyjne, usiłują by bez Boga, gdzie ich wolni fundatorzy pragnęli, aby prowadzono wychowanie szczerze katolickie”. Najwyższy Pasterz uważa przeto za swój obowiązek apostołski potępić prawo tak sprzeczne z boską

l pocóż to wszystko? Czy może dlatego, żeby jeszcze bardziej społeczeństwo katolickie od siebie odciągnąć.

Społeczeństwo katolickie Kynszyna okolicy najlepiej osądza te wypadki, gwałt się tem chętniej do organizatorów katolickich z wiarą, że po tej stronie jest Prawda.

W obliczu prawdy

Przynosząc mi jedną z gazet białostockich do przeczytania zamieszczono w niej wierszka p. t. „Zew strzelić”. Czytając i oczom swoim nie wierzę. Nie wierzę, bo cagle się ludziem, że ten „zew” jest inny. Niestety, ludzkie, myliłem się. Wierzę, że wierzę w cud, że Małka-Ojczyna zmartwychwstała, „Oni” nie wierzą.

Wierzę, głęboko wierzę, że modły wa za Ojczyznę, za szczególnie naszej Najświętszej Rzeczypospolitej jest i dziś potrzebna i konieczna. Wierzę w Boga, który błogosławi zawsze modlącemu się na rodowi. „Oni” ustami swego pety wolał „Niech zmilkną pacy pacierzy... I ja bez powyższego nie zrozumiałem, że jest poprostu to powoływanie się na „hati dychowych cnot”.

Tak, wierzę w cud, wierzę w potęgę modłity, wierzę i w to, że bez Boga niema duchowych cnot, wierzę w to wszystko, bom katolik.

„Oni” w to nie wierzą...

A charakterystycznie w tym „Zew Strzelić” jest to, że „krzyk ambon” wsi się na równi ze „strzałami wrogi armat”, że „wschodnim wiatrem i jego potęgą”, No, w to już zupełnie nie mogę uwierzyć.

„Strzelec” w myśli autora nie był siłą księży duszpasterzy, Twoż krzyż z amboną, gdy będziesz nawoływał do spełnienia obowiązków katolika i chrześcijanina, gdy będziesz strzelał z wrogi armat, że Twoi nie spełniają obowiązków wysłuchania miszy św. w niedziele i święta, gdy będziesz mówił, że wszystkie organizacje do których katolików należą muszą postępować w duchu katolickim, „Strzelec” też wszystkich ma się nie bać, tak jak i

instytucją Kościoła. „Protestujemy więc mówić-uroczyście i z ciał Naszych przeciw samemu prawu temu, oświadczać, że nie będzie mogło ono nigdy być czymś wane przeciw nieprzedawnionym prawom Kościoła”, a następnie wzywać drogę wszystkich synów hiszpańskich do używania środków prawnych dla doprowadzenia prawodawców do rewizji rozządzeń przeciwnych prawu i wrogości Kościoła.

Wzywa dalej Ojciec św. episkopat hiszpański i duchowieństwo oraz wszystkich zainteresowanych do zajmowania się wychowaniem młodzieży, popierania wszelkich sił nauczania religijnego, ten bardziej koniecznego, że z chwilą wywołania rozpraw powołano ziaro rozkładu do rodziny, zapowiadające najboleśniejsze ruiny społeczeństwa. Zaleca Papież także nie jest wszystkich w obronie wiary, nie porządkowanie wszystkiego wspólnego dobru Kościoła i religii, zwracając uwagę na konieczność rozwoju Akcji Katolickiej. Konczy się encyklika przypomnieniem, „że nie uśmierć uśmierć w niezawodną pomoc Boga, obiecując Jego Kościołowi i w nieskończoność miłosierdzia Pana dla tych, co Go imiósierdnie”, wzywa do modłów, by Bóg oświecał umysły, skierował wolę i zwrócił serce na rzadzących ku lepszym poczynaniom i wreszcie ku lepszym błogosławieństwom Apostołów dla całego narodu hiszpańskiego. O encyklika nosi datę u. sw. Piom 3 czerwca 1935 r. i rozpoczyna się od słów „Dilectissimi Nobis”.

ENCYKLIKA o położeniu Kościoła w Hiszpanii

(streszczenie)

zakonieczne.

Pezwawienie Kościoła prawa posiadania.

Chociaż Konstytucja hiszpańska, jak wszystkie świeckie prawa, gwarantuje i zabezpiecza naturalne prawo własności wszystkim obywatelom, Kościół wyjątkowo podważony jest swych własności, nie bacząc ani na wolę ofiarodawców, ani na cel, na który zostały przeznaczone, ani na niepodlegające dyskusji tytuły prawne posiadania. Wszystkie budynki, biskupstwa, klaszory ogłoszone zostały za własność publiczną i narodową formą, że skrywa ją istota ich ekspresji. Jednocześnie, pozostawiając Kościołowi tylko rzeczy niezbędne do sprawowania kultu, na kładła się nam obowiązek płacenia podatków od tego, co mu przemocą zabrano, a ponieważ również w przyszłości nie dozwala się mu posiadać dóbr ponad konieczne do praktyk religijnych, państwo mianuje się instancją nieodwołalną do osądzenia, co Kościołowi potrzeba do spełniania jego duchowego i boskiego posłannictwa. Pretensje państwa rozciągają się na majątek ruchomy wartości artystycznej, nie wyłączając naczyń i dóbr ponad konieczne do sprawowania kultu, przyczem państwo chce nienależnie rozporządzać, przeznacząc je do innych celów, wbrew

woli ofiarodawców i bez rekompensaty. Nie oszczędza się świątyn, wymownych pomników sławnej przeszłości, chwały narodu poprzez całe wieki, świątyn, które są domami Bożymi i domami modłity, które Kościół za szczególną pieczołowitością zachowywał, opiekował i ozdabiał. Wiele z tych świątyn nie ochroniono przed zbrodniczymi rękami podpalaczy, ogłoszono je jednak za własność narodową i poddano kontroli swobodzie, która rozporządzeniem bez poszanowania uczuć religijnych narodu.

Następnie encyklika mówi o zawieszaniu wypłat, jakie państwo, na mocy aktu konkordatowego i prawa prostej sprawiedliwości, winne było uiszczać z tytułu indemnizacji za majątki już przejęte, oraz o niemiędzyz traktowaniu w ostatnim prawie o kongregacjach zakonników, których się podejrzewa, którym się grozi i rozporządzeniem bez poszanowania uczuć religijnych narodu.

Wreszcie encyklika mówi o zawieszaniu wypłat, jakie państwo, na mocy aktu konkordatowego i prawa prostej sprawiedliwości, winne było uiszczać z tytułu indemnizacji za majątki już przejęte, oraz o niemiędzyz traktowaniu w ostatnim prawie o kongregacjach zakonników, których się podejrzewa, którym się grozi i rozporządzeniem bez poszanowania uczuć religijnych narodu.

POPIERAJCIE PRASĘ KATOLICKĄ!

6 cm., pozostawiając odstępy w rzędzie 15-20 cm.

Po wysadzeniu ziemniaków i po ukazaniu się pierwszych listków na powierzchni ziemi, powinniśmy je zbiorować, by przerwać naczynia włosowate, przeszkadzające parowaniu wilgoci, a zarazem niszącą chwały. Broniącej, trzeba zachować ostrożność, aby skielkowanych ziemniaków nie powyrwać.

Następnie powinniśmy 2-3 razy motyką wzruszyć między rzędami ziemniaków, niszącą chwały, spulchniając ziemię i pobudzając do jaknajświeższego rozwoju pędy podziemne i korzenie. Przysięgając do obrabiania ziemniaków, najlepiej jest redić na krzyż. Obredlając, musimy pamiętać, że na glebach lekkich, jak piaski, szczyrki, redzenie winno być ostrożnie wykonane, t. zn., żeby nadmierne nie wysuszać ziemi, tak, że może nie więcej jak jeden raz winno być wykonywane.

Na glebach cięższych obrabianie możemy stosować 2 lub 3 razy, na ono, jak mówią doświadczeni, b. dodatni wpływ na zdrowotność kłębów, ziemniaków, zabezpieczając je poniekąd od zarazków.

Ogólnie, przy pielęgnacji okopowych, pamiętać należy, że w żadnym wypadku nie należy dopuścić do zachwaszczenia roli jak i jej zaskorupienia się. Nie można dopuścić stanu czystości pola do tego stopnia, żeby chwasty zeń wynosiły plach-tami.

Oprócz tego przypomnieć jeszcze pragnę, wprawdzie o coraz już rzadszych wypadkach obrywania naci—liści przy burach, murchach czy ziemniakach. Tych wyczynów, jak składowych dla roślin przez nas uprawianych, w żadnym wypadku i okresie wzrostu robić nie należy; obrywając liście zmniejszamy roślinom środki, służące im do przyswojenia gazu węglowego (asymilacja), a przez to po-wstrzymujemy i osłabiamy je we wrócić zmniejszając je do wytwarzania i osadzania nowych liści.

E. Moduszeuśki.

(Przyp. Roln.).

Z KRAJU.

Krwawy napad bandycki na plebanję pod Rzeszowem. We wsi Przyby-szówka pod Rzeszowem bandyci dokonali napadu na plebanję.

Napadu dokonali trzej zamaskowani bandyci, którzy w nocy około godz. 1 wtar-neli do plebanji i z wyciągniętymi rewol-werami zażądali od proboszcza ks. Chmu-rowicza wydania pieniędzy.

Proboszcz, obudzony ze snu, stawiał opór bandytom, wobec czego ci dali do niego szereg strzałów rewolwerowych. Proboszcz trafił pięciu kulami, odniósł ciężkie rany i rznął na ziemi. Następnie bandyci dokonali rabunku i zabrali pewną sumę pieniędzy, pozbawiając dotychczas wy-sokości, poczem zbiegli.

Na wiadomość o napadzie przybyli na-tychmiast władze policyjne miejscowe oraz z komendy powiatowej z Rzeszowa. Ko-menda powiatowa i wydział śledczy pro-wadzą energiczne dochodzenia celem uję-cia sprawców. Ksiądz Chmurowicz, liczący lat 72, został przewieziony do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Bandytów władze policyjne już ujęły.

Śmierć proboszcza na posterunku
Dnia 5 b. m. przywieziono na furze do kościoła w Przewornem koło Rzeszowa ciężką chorobą kobielę, której dni z powodu silnie rozwiniętych suchot są policzone. Ostatkiem jej życzeniem przed śmiercią było to, aby się mogła ostatni raz w ży-ciu wyspowiadać w kościele. Do chorego wysłał proboszcz z Przewornego ks. Roman Bajer i w czasie spowiedzi padł ranny. Nadbiegła natych-miast pomoc pomimo zastosowania wszel-kich zabiegów ratunkowych nie zdołała proboszcza przywrócić do życia. Wypa-dak ten wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie.

Przec z brutalnym sportem! Dwa rodzaje sportu boks i pilka nożna między do rzędu sportów brutalnych, wynikiem których niejednokrotnie były już wypadki śmierci. (Pamiętamy wypadki śmierci przed z zawodników podczas zawodów bokserkich w Białymstoku).

Obecnie donoszą znowu, że na kolonji Skoszyn pod Kielcami, w czasie gry w pil-kę nożną jeden z graczy, niejaki Zygmunt Pała kopnął w głowę Tadeusza Króla, tak silnie, że Król stracił przytomność i wkrót-cie zmarł.

Dwa tygodnie spowodził żydów do pracy na pola siewu. W pow. toma-szowskim jak podaje „Gazeta Warsz.” znalazło się dwóch ziemian polskich, który na letnie roboty sezonowe sprowadził do swoich majątków ziemskich żydów,

jako robotników rolnych. Nazwiska ich musi poznać kasa Polska. Są to panowie Plachecki z Niemirkowa i Rulikowski z Kotlar. P. Plachecki wziął na sezon letni do Niemirkowa 35 żydów, a Rulikowski do Kotlic 40 żydów.

Żydzi ponoszą mają pracować dziennie o 10 czy 15 gr. taniej od robotników pol-skich.

Wiadomość to wzburzyła nie tylko okolicznych Polaków, z których jest b. wielu bez pracy, ale wzburzyła Polaków w ca-łej Polsce.

Aż się nie chce wierzyć temu, by na-się zmieniałe aż tak nisko już upadli.

Trzy sprawy. Sąd okr. w Łomży w ub. tygodnia ogłosił wyrok w głośnej sprawie o zająca przeciwżydowski w Radzi-wiłowiu. Mucą tego wyroku 17 oskarżo-nych zostało skazanych na więzienie od 2 1 pół roku do 5 miesięcy. W Wilnie zgórą rok temu toczył się proces w sprawie mordstwa, dokonanego na studente polskiego s. p. Wacławskim. Oskarżony zabójstwo żyd Wulfina skazany został na 2 miesiące więzienia.

We Lwowie już blisko rok temu zo-stał zamieszany przez żyd student s. p. Grotkowski. Rozprawy wczajmniej jeszcze dotąd nie było, a miał być podobno są-d dorozny.

Kiepsko się przedstawiają tęgoc-roczne urodzaje. Gazety donoszą, że w całej Polsce tegocroczne urodzaje nie-tęgo się przedstawiają. Przyczyną nieurodzaju jest spóźniona i zimna wiosna. Żyto z po-wodu deszczów nie dobrze okwitło. W niektó-rych miejscowościach ukazała się rdza na pszenicy.

Buraki pastewne wskutek chłódów za-padają na zgzeł.

Tak samo i z owocami będzie zle. Z powodu deszczów jest bardzo niewielki procent żaszków owocowych na kwia-tach. A jeśli deszcz jeszcze będą padały dłuższy czas, to wiele owoców będzie ro-baczonych. Zboża w b. roku na skutek zimna dojrzają mniej więcej z 3-tygodnio-wym opóźnieniem. Tak, że zniw należy oczekiwać dopiero z końcem sierpnia.

Niesamowita wędrowka trupa w worku. Ze Stryja donoszą: W szpitalu zmarł Iwan Holowacz. Rodzina, obawiając się opłat szpitalnych, w nocy wykradła trup i jako to w zwyżsja bywa, po drodze wstąpiła do karczmy, a trupa ukrytego we worku zostawiła w wozie.

W tym czasie nadjechał jakiś gospo-darz. Widok worka zaintrygował ich. Na-macawczy — zdaniem ich — mięso, po-stanowili je sobie przygląszyć. Zabrali więc poprzedz wózek i galopem odjechali do domu. Jakże się przerażili, gdy w do-mu znaleźli zamiast mięsa trupa. Predko zapakowali trupa z powrotem do worka, zawieźli do miasta i worek porzucili na ulicy. Przechodnie znaleźli worek z tru-pem, zgłosili to na policji.

Rozpoznać się ruch, w poszukiwaniu za ewent. sprawcę zabójstwa i w celu rozpo-znania dena. Tymczasem w szpitalu spostrzeżono brak trupa, dano więc znać policji i w ten sposób sprawa się wyja-sniła. O wypadku zawiadomiono prokura-turę.

Mieli wbiad darmo, a teraz nie będą mieli wbiad. W ubiegłą niedzie-lę w kuchni Obywatelskiego Komitetu po-mocy społecznej na Anopolu w Warsza-wie wydobyło się dość gwałtowne zają-sie. Słotowniczki bowiem tej kuchni urzą-dziły demonstrację i strajk obywateli. Demonstracji doprowadziła garska i gło-satorów wywrotowych, która sterylizowała wszystkich słotowników kuchni, w liczbie około 2.000 osób. W niedzielę Anopol miał być wykonywany przez J. E. ks. kar-dynała Kakowskiego. Wywrotowcy więc szli, że demonstracja wywrze odpo-wiednie wrażenie i że wszelkie ządania zostaną zaspokojone. Demonstranci żądali

wydania w niedzielę zamiast obiadu chle-ba i przysmaku i to wtedy, gdy obiad był już przygotowany do wydania.

Gdy żarzą kuchni odwiecać, iż nie mogą zadość uczynić ządaniom słotowni-ków z powodu braku funduszy, około 300 słotowników kuchni obsadziło wszystkie w-scia, groząc pobiciem każdemu, kto oś-mię się przyjsz po obiad, w tym czasie zajął dyrekcja Obywatelskiego Kom-iteu postawioną kuchnię na Anopolu zamknął.

ZE ŚWIATA.

Konferencja gospodarcza w Lon-dynie. W poniedziałek rozpoczęła się światowa konferencja gospodarcza w Lon-dynie. W konferencji bierze udział 60 państw, między innymi i Polska.

Na otwarciu konferencji był obec-ny król angielski, który wygłosił przemówie-nie.

W rezultaty tej konferencji niema wszystkich gazety zagraniczne wątpią.

Zamach na przywódcę Heimwe-ly. Na przewodniczącą austriackiej światowa konferencja gospodarcza w Lon-dynie. W konferencji bierze udział 60 państw, między innymi i Polska.

Na otwarciu konferencji był obec-ny król angielski, który wygłosił przemówie-nie. W rezultaty tej konferencji niema wszystkich gazety zagraniczne wątpią.

Zamach na przywódcę Heimwe-ly. Na przewodniczącą austriackiej światowa konferencja gospodarcza w Lon-dynie. W konferencji bierze udział 60 państw, między innymi i Polska.

Na otwarciu konferencji był obec-ny król angielski, który wygłosił przemówie-nie. W rezultaty tej konferencji niema wszystkich gazety zagraniczne wątpią.

Uprawdzenie kapłana. Z Halle w Salzburg donoszą o uprowadzeniu kapłana katolickiego ks. Jana Neumana przez bawarskich narodowych socjalistów.

Do ks. Neumana, który mieszkał na terytorjum Austrii, tuż nad granicą bawar-ską, zgłosił się pewien chłopiec z prośbą by składać ulicę się poza granicę do umie-rzałego turysty, który gragnie przed śmiercią wyspowiadać się. Ks. Neuman milmo ostrzeżeń, udał się za chłopcem mówiąc: „Jako kapłan muszę pojsć”. O-tę chwil ks. Neuman nie wrócił.

Zamach na Venizelos. Z Aten do-noszą, że na byłego premiera greckiego Venizelos dokonano zamachu. Venizelos wraz z żoną wracali z miejscowości Kip-hissia do stolicy samochodem około godz. 11 wieczorem. Za samochodem b. prem-iera jechał inny samochód, z którego w pewnym momencie dano 40 strzałów. Venizelos nie odniósł ran, jedynie został lek-ko skaleczony odłamkami szkła z rozbitiego szyb. Małżonka b. premiera, pani Hele-na Venizelos i szofer, odnieśli kilka ran, lecz stan ich nie jest groźny. Natomiast towarzyszący b. premierowi jego sekretarj jest ciężko ranny. Sprawcy zamachu zbiegli bez śladu.

Wiadomość o zamachu na wielkiego męża stanu wywołała ogromne wrażenie w kołach politycznych i w szerokiej opi-nii publicznej.

Oświadczenie.

W związku z artykułem zamieszczo-nym w Nr 16 „Zjedn. Kat.” z dnia 7 b. r. p. t. „Harcerstwo na rozdrożu” oświ-ade, że w związku z nadesłaniem przez p. p. Kmicie Skrzyskiego do red. naszej li-stki otwartego, którego ze względu na jego charakter polityczny nie zamieszczamy; autor więc wymienionego artykułu posi-las o zaznaczenie, iż w wymienionym artykule nie miał zupełnie na myśli p. p. Kmicie Skrzyskiego, jako Przewodniczą-cego Zarządu Białostockiego Oddziału Z.H.P. i Zarządu.

WYMIANA PIENIEDZY ZAGRANICZNYCH.

DOM BANKOWY ROMUALD TYLICKI

W BIAŁYMSTOKU

KOLEKTURA LOTERII PAŃSTWOWEJ Nr. 502.

Białystok, UL. SIENKIEWICZA 14. Telefon 16-36.

Adres telegr.: „DOMBANK” Białystok. Konto P.K.O. Nr. 66-492

Kasa czynna od 9 rano do 7 wiecz.

Przeprowadza wszelkie transakcje, wchodzące w zakres bankowości.

Kupno i sprzedaż:

WALUT ZAGRANICZNYCH ORAZ CZEKOW;
MONET ZŁOTYCH I SREBRNYCH; —
PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH I AKCYJ.

Rachunki „onecall”

(pożyczki na zastaw papierów wartościowych).

Oprocentowane rachunki bieżące.

ZLECENIA GIEŁDOWE.

Inkaso weksli na wszystkie miejscowości w Polsce i zagranicą.

Uwaga: Zlecenia kierowane pocztą załatwiamy odrobinie.

WYMIANA PIENIEDZY ZAGRANICZNYCH.

Administracja czynna codziennie od g. 10 do 15-ej.

— Rękopisów redakcja nie zwraca. —

Redaktor przyjmuje w czwartki, piątki i soboty od g. 11 do 14-ej.

Redaktor: KAZIMIERZ JĘDRYCHOWSKI.

Polska Drukarnia B. Hupperca w Białymstoku.

Wydawca: Ks. Kan. ALEKSANDER CHODYKO